

Gołota, Janusz

Emigracja z północno-wschodniego Mazowsza i Podkarpacia : przyczyny, kierunki i następstwa : zarys tematyki

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 16, 213-226

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Gołota

Emigracja z północno - wschodniego Mazowsza i Podkarpacia - przyczyny, kierunki i następstwa - zarys tematyki.

Następujące po sobie trzy teksty są zapowiedzią efektów kolejnych etapów badań nad polską emigracją w odniesieniu do dwóch regionów polskich: Kurpiowszczyzny i Podhala; wyrazistych i przoduujących jeśli chodzi o to zjawisko społeczno - ekonomiczne, w oparciu o przykłady w wybranych powiatach. Przypuszczać można, że przedstawione artykuły stanowiąc będą też zachętę do dyskusji i uzupełniania lub weryfikacji ustaleń.

Celem tego szkicu jest natomiast zarysowanie problematyki w odniesieniu do zjawisk lokalnych.

W drugiej części przyczynku zostają odzwierciedlone problemy mające odbicie na łamach prasy oraz pojawiające się oceny dotyczące emigracji w odniesieniu do ustaleń poczynionych przez badaczy lokalnego ruchu emigracyjnego.

Mimo podejmowania wielu przedsięwzięć naukowych, opracowywania tematów badawczych, powoływania instytutów naukowych, ośrodków dokumentacji wychodźstwa, zorganizowania forum dyskusyjnego, sformułowania wniosków dotyczących ogólnego tła i zasięgu polskiej emigracji¹ mapa problemów posiada jeszcze wiele niezbadanych przestrzeni zwłaszcza w aspekcie regionalnym.

Interesujące i przydatne badawczo wydają się wszelkiego rodzaju informacje odnoszące się do wymienionych regionów, a dotyczące: liczebności środowisk polonijnych wywodzących się z opisywanych okolic, czasu i historii powstawania skupisk polonijnych i ich geograficznego rozmieszczenia w nowym kraju, nazwisk organizatorów i ich aktywności społecznej, nazw organizacji, form działania i dorobku zespołów artystycznych, oraz grup twórczych, związków i stowarzyszeń gospodarczych, zgromadzeń religijnych, organizacji oświatowych, wydawnictw, wieczornic, przedstawień, uroczystości, zespołów artystycznych.

Jedno z ważniejszych, często stawianych pytań dotyczy okoliczności, przyczyn wyjazdu, zarówno obiektywnych, a więc społecznych, ekonomicz-

nych czy politycznych, jak też indywidualnych i rodzinnych.

Intrygujące wydaje się spojrzenie na organizację i okoliczności wyjazdu zdecydowanych na emigrację, pytania o pośrednictwo stowarzyszenia, instytucję, agenta.

Dobrze byłoby gdyby udało się ustalić rozmiar emigracji legalnej i nielegalnej oraz czas jej trwania i jej geografii.

Nurtujące zagadnienia dotyczą też warunków materialnej egzystencji emigrantów.

Przydatne byłyby efekty dociekliwości na temat kontaktów wychodźców z rodziną w Polsce, czasu ich trwania wobec zmian pokoleniowych, częstotliwości korespondencji, wizyty i rewizyty oraz informacje o odsetku osób lub ich potomków powracających na stałe do Polski. Jaką rolę społeczną i ekonomiczną w społeczeństwie odgrywali reemigranci lub bandosi po powrocie do swojej miejscowości?

Jednym z celów badawczych jest egzemplifikacja dziejów emigracji w oparciu o losy poszczególnych rodzin, wszak w sagach rodzinnych kumuluje się zwierciadło faktów, zjawisk, przeżyć, dramatów i sukcesów.

Oceny skutków emigracji w ujęciu lokalnym przedstawiane przez poszczególnych autorów artykułów są różne w odniesieniu do wielu aspektów, przyczyn, skutków, wpływu na kondycję gospodarczą, implikacji społecznych. W niniejszych opracowaniach zachowane zostały indywidualne sądy autorów.

Planowanym zwieńczeniem badań jest monografia.

Czasowe i przestrzenne obszary badań

W historycznym ujęciu emigracji polskiej, w ogromnym uproszczeniu, wyodrębnić można w zasadzie dwa okresy historyczne: przełom XIX i XX wieku oraz II Rzeczpospolita. Trudno wyznaczyć datę początkową emigracji, wszak pojęcie to kojarzy się z rozpowszechnionymi, a nie jednostkowymi wyjazdami zagranicznymi, jako masowym zjawiskiem społeczno - gospodarczym, ujmowanym w karby zorganizowanego ruchu. Zespół badawczy za początkową cezurę powszechnego wychodźstwa przyjął koniec lat osiemdziesiątych XIX wieku (bez określania roku) a za końcową datę rok 1939, czyli czas upadku II Rzeczypospolitej. Emigracja, będąca efektem II wojny światowej i pojałtańskiego porządku geopolitycznego jest zjawiskiem, które wymaga odmiennych narzędzi badawczych ze względu na jej odróżnialny charakter w porównaniu z emigracją końca XIX wieku i pierwszych czterech dziesięcioleci ubiegłego stulecia.

Za teren Kurpiowszczyzny autorzy uznali tereny Puszczy Zielonej

i Puszczy Białej, wybierając gminy położone przede wszystkim w powiatach ostrołęckim, łomżyńskim, częściowo przasnyskim, należące w okresie zaborów do guberni łomżyńskiej. Dla Podkarpacia, poza ogólnymi odniesieniami do Galicji Zachodniej, zostały wybrane powiaty Krosno i Sanok, które przodowały w liczbie emigrantów.

Z punktu widzenia cesarskich metropolii w jednym i drugim obszarze były to tereny peryferyjne, dla których kryterium inwestycji centralnych pozostawały względem strategii wojkowej. Życie miasteczek i wsi regulowały natomiast procesy związane z trudną codzienną egzystencją i podstawowymi potrzebami. Spełnianie bytowania utrudniały warunki naturalne: słabe gleby, przeludnienie, raczkujący przemysł, analfabetyzm, plebejski poziom świadomości kulturowej.

A tym czasem do wiosek docierał pogwar cywilizacji przemysłowej i nowych wzorów życia, niesionych przez pokolenie, które nie zaznało ładu feudalnego.

Tereny te leżały w bezpośrednim sąsiedztwie obszarów prężniejszych gospodarczo. Kurpiowszczyzna sąsiadowała z gubernią warszawską, czy w dalszej perspektywie terytorialnej Wielkopolską, co zaś ważniejsze znajdowała się w pasie przygranicznym z Prusami Wschodnimi. Galicja graniczyła z dynamicznie rozwijającym się gospodarczo cesarsko - królewskim Śląskiem Cieszyńskim, czy Śląskiem niemieckim, a dalej z Saksonią czy Westfalią.

Przyczyny emigracji

Pouwłaszczeniowa ludność Kurpiowszczyzny żyła głównie z rolnictwa. Tereny badawcze, dla których można posłużyć się danymi z guberni łomżyńskiej z 1897 roku, zamieszkiwane były przez ludność żyjącą, aż w 65% z rolnictwa i leśnictwa. Spośród guberni Królestwa Polskiego wyprzedzała ją pod tym względem tylko gubernia suwalska. Dla Galicji wskaźnik ten w 1900 roku wynosił 76,8%².

Splot okoliczności o różnym ciężarze gatunkowym, uwarunkowania przestrzenne z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku wytworzyły naturalne podłoże sprzyjające emigracji. Wymienić tu można czynniki wewnętrzne, wśród nich: poczucie rozpadu więzi feudalnych, świadomościowe skutki przemieszczeń o zasięgu lokalnym, niurodzaje, a w konsekwencji biedę, możliwość zatrudnienia poza rolnictwem, oraz zewnętrzne, takie jak: ustawodawstwo w Niemczech, polityka imigracyjnych władz brazylijskich, rozwój przemysłu w Europie drenujący ludność z terenów o niskim stopniu urbanizacji.

Autorzy publikacji zarówno wydanych pod koniec XIX wieku, jak

i obecnie, jako pierwotną przyczynę emigracji w XIX wieku z Kurpiowszczyzny (i Podhala), najczęściej wskazywali historycznie uwarunkowaną biedę, z drugiej strony trudności gospodarcze spowodowane nieurodzajem.

„Ogólnie przyjętym jest, że gubernia łomżyńska jest Saharą w rozwoju gospodarczym a szczególnie źle pod tym względem wygląda powiat ostrołęcki”³. Stan ten oczywiście wynikał z problemów gospodarczych Królestwa Polskiego, wszak pod koniec lat osiemdziesiątych rolnictwo Kongresówki przeżywało kryzys, zapoczątkowany w 1884 roku, będący reperkusją tego zjawiska w Niemczech i innych krajach europejskich, załamała się też produkcja przemysłu⁴.

Druga ze wskazywanych przyczyn to nieurodzaje. Korespondent z Ostrołęki donosił o trzyletnim nieurodzaju na Kurpiowszczyźnie, co pogorszyło los włościan, („licha ziemia, inwentarz głodny”). Rzeczywiście, rok 1890 charakteryzował się nieurodzajem, spowodowanym kapryśną pogodą; najpierw susza, a następnie ulewne deszcze uniemożliwiały zbiórkę skromnych plonów zbóż i ziemniaków⁵: „ziemniaki dwa razy sadzone wygniły, jarzyny, zboże i tak zawsze słabe się rodziło, nie zebrano siana tak ważnego dla Kurpiowszczyzny ziemniopłodu”⁶. Straty ponieśli mieszkańcy utrzymujący się z zajęć pozarolniczych. „Zimą wyginęły raki, z których Kurpie ciągnęli korzyści. Na przykład, wieś Jednorozec pobierała przed kryzysem 1200 rubli za dzierżawę wód, a na początku XX wieku uzyskiwała tylko 150 rubli”⁷.

Impulsem pobudzającym emigrację stała się tzw. gorączka brazylijska, która przetoczyła się w trzech fazach. Pierwsza, zapoczątkowana na terenie północnego Mazowsza w powiecie ciechanowskim⁸, eksplodowała w 1890 roku, druga nastąpiła w latach 1906 - 1907, a trzecia w latach 1911 - 1913, kiedy to fala emigracji do Brazylii osiągnęła poziom kulminacyjny. Fala ta sukcesywnie przenosiła się do Galicji.

Do nasilenia emigracji w okresie zaborów zachęcały prymitywne, bażeczne wręcz opinie krążące po wsiach mazowieckich o dobrobycie w Stanach Zjednoczonych i Brazylii, podtrzymywane dzięki zazwyczaj ubarwionej korespondencji zza oceanu. „Tam życie dostatniejsze, wypić jest za co, odzienie niejednen robotnik sobie przerobi lub nabędzie nowe, inny znów grosz zaoszczędzony do domu przyniesie”. Do emigracji zachęcały też informacje o dobrej prosperocie gospodarczej krajów ościennych, zwłaszcza Niemiec, w tym wskazania na skutki uprzemysłowienia oraz udogodnienia, takie jak tanie kredyty, stosowanie nawozów sztucznych, wysoka wydajność gleby, sprawniejszy obrót kapitału”⁹.

Najchętniej słuchano pogłosek o zakupie przez papieża terenów w Brazylii dla potencjalnych osadników.

Emigracji sprzyjało ustawodawstwo krajów próbujących przyciągnąć siłę roboczą. W 1890 roku w Niemczech zniesiono zakaz imigracji sezonowej, co spowodowało przemieszczenia mieszkańców ze wschodnich terenów Rzeszy na obszary uprzemysłowione w zachodniej części państwa. Ten akt prawny stworzył zapotrzebowanie na ludność z terenów Królestwa w gospodarstwach junkierskich w Prusach¹⁰. Z kolei polityka rządu w Brazylii zmierzała do tworzenia warunków prawnych i materiałowych w celu sprowokowania osadnictwa, zwłaszcza rodzinnego: bezpłatna podróż z portów niemieckich, ziemia w możliwych do zagospodarowania areałach, zasiłki na zagospodarowanie

Władze rosyjskie traktowały emigrację jako przestępstwo, wprowadzono rygorystyczne przepisy paszportowe, żądano depozytu finansowego, kontrolowano wpływające do kraju listy, stosowano represje wobec agitatorów emigracyjnych. Rosjanie przeciwdziałali wychodźstwu za granicę ze względu na plany mobilizacyjne, zachęcali do wędrówek na tereny rosyjskie. Od 1903 roku wprowadzono znaczne ułatwienia w poruszaniu się po terenie Królestwa oraz w ruchu między Królestwem a Cesarstwem. W powiecie łomżyńskim przekroczenie granicy utrudniano kryminalistom, zamożniejszym gospodarzom oraz podejrzanym o zamiar wyjazd do Stanów Zjednoczonych¹¹. Urządzało się pościgi za wybierającymi się za granicę ekspedycjami, na schwytanych uczestników eskapad sądy nakładały kary.

W 1912 roku w Myszyńcu zdekonspirowano sztab emigracyjny złożony z 17 Żydów i 5 chłopów, w wyniku czego dowódca straży granicznej wystąpił o deportację agentów za Dniepr¹².

Przygotowania do wyjazdu

Na terenie Kurpiowszczyzny i Podkarpacia pod koniec XIX wieku dominowały trzy rodzaje emigracji: sezonowa, stała do państw obcych, w tym emigracja na tereny polskie w innych zaborach, a ponadto migracje po krainach zamieszkiwanego aktualnie państwa. Emigranci przekraczali granicę legalnie lub nielegalnie. Początek emigracji wiązał się z robotami sezonowymi w Prusach. Już zimą współpracownicy agenta penetrowali teren, w marcu chętni do wyjazdu przechodzili przez granice i tam zawierali kontrakt z agentem i udawali się na koszt pracodawcy do gospodarstwa. Agent pobierał drobną opłatę od emigranta, a od właściciela majątku 10 - 15 marek¹³. Przybyszom zamierzającym legalnie przekroczyć granicę zezwalano na zatrudnienie w czasie od 1 marca do 20 grudnia zabraniając im pracy poza rolnictwem. Chętni na wyjazd otrzymywali z rąk wójtów lub burmistrzów paszport na czas od 8 - 10 miesięcy lub krótkoterminowe zezwolenia, które w 1896 roku zastąpiły legitymacje zarobkowe.

Znaczna liczba osób przekraczała granice nielegalnie chcąc uniknąć opłat paszportowych lub niechętnie odnosząc się do wyznaczanych terminów pobytu. Wychodźstwo nielegalne przygotowywali posiadający doświadczenie agenci. „Za granice przedzierano się znanymi ścieżkami w nocy lub w dzień, przekupiwszy straż graniczną, o co nie było trudno”¹⁴.

„Dawniej przez granicę przeprowadzali chłopci, teraz Żydzi pod warunkiem, że chętny będzie miał 80 rubli. Po trakcie z Ostrołęki przejeżdża codziennie kilka frachtów zapełnionych ludźmi dążącymi za granicę”¹⁵. Wacław Krukowski wspomina Józefa Doliwę przeprowadzającego nielegalnych emigrantów przez granicę¹⁶. Autor jednego z artykułów przywołuje przykład podróżujących 16 osób „w zeszłym miesiącu furmankami wynajętymi u Dawidka, który od osoby pobierał 82 ruble”¹⁷.

Narastające przeludnienie wsi, permanentny kryzys gospodarczy, zainspirowały emigrację zamorską do Stanów Zjednoczonych i Brazylii. Początkowo droga do Brazylii prowadziła przez roboty w strefie przygranicznej, na które trzeba było mieć świadectwo kwalifikacyjne zezwalające na pracę przez 28 dni. Z czasem władze utrudniały uzyskiwanie tego dokumentu. Legalny paszport do Brazylii kosztował aż 100 rubli. Dlatego rozwinęło się nielegalne przekraczanie granicy przy pomocy tajnych przewodników, którzy dostarczali jednocześnie bilety okrętowe tzw. szyfkaty. W miastach północnego Mazowsza zakładano kantory emigracyjne, zawiązały się przedsiębiorstwa, spośród których największą popularnością cieszyły się „Norddeutscher Lloyd” w Bremie oraz „Hamburg America Linen. „Do Ameryki idą liczne gromady. Do Prus wybierają się niemal wszyscy. Do wyjazdu agituja Żydzi. Gdy proboszcz wyjechał do Warszawy zjechało kilku do Kleczkowa i aż się pobili”¹⁸.

Skala emigracji

Ustalenie liczby emigrantów¹⁹ jest trudne ze względu na jej nielegalny charakter, jeszcze większe trudności nastręcza ustalenie liczebności skupisk emigracyjnych wywodzących się z Kurpiowszczyzny. Według danych oficjalnych z guberni łomżyńskiej w latach 1890 - 1904 wyjechało tylko 18 emigrantów²⁰. Według szacunków Adama Chętnika do 1912 roku ze wsi Dylewo liczącej 175 domów wyemigrowało około 400 osób, z gminy Nasiadki liczącej 7630 mieszkańców emigrowało 1567 osób /948 mężczyzn i 619 kobiet/. Ogółem w 1914 roku na obu kontynentach amerykańskich mogło przebywać około 20 000 Kurpiów. „Do Ameryki uciekła prawie wszystka młodzież męska przed poborem do znieawidzonego wojska rosyjskiego”. Ponadto Chętnik pisze o tysiącach robotników i robotnic wędrujących na

roboty sezonowe do Prus do robót w polu, kopania rowów itp.²¹. „Wychodźstwo w naszej gminie jest ogromne. Z dylewskiej kasy oszczędnościowej, ci którzy powędrowali wybrali blisko 2000 rubli na drogę. Jeden gospodarz z Dylewa porzucił pół majątności bez opieki i wyruszył do Ameryki. Inny zaś wyrobnik zamknął chałupę i wraz z rodzimą poszedł szukać pracy za Warszawą”²². „Dawniej szli zwykle tylko mężczyźni a dzisiaj i kobiety. Nieraz zdarzają się domy, że mężowie i dzieci pozostają na gospodarstwie, a żony idą na zarobki w dalekie kraje”²³. Natomiast „Echa Płockie” podają, iż z Dylewa w ciągu 8 lat wyemigrowało około 100 osób, wywiózłszy ze sobą 9000 rubli gotówki²⁴.

Według tych szacunków przed I wojną światową 15 - 25% mieszkańców z gmin północnych przebywało za granicą. Skromniejsze szacunki podaje W. Grabski²⁵.

Według ówczesnych szacunków ogłaszanych w prasie wynikało, że średnio rocznie opuszczało powiat ostrołęcki około 150 osób. W 1900 roku z guberni Łomżyńskiej na wychodźstwo sezonowe do Niemiec udało się 17.564 osób z tego 3055 z ostrołęckiego, 9046 z kolneńskiego, 3959 ze szczuczyńskiego²⁶. W 1904 z guberni łomżyńskiej wyemigrowało 14.218 osób, w 1908 - 14.834 osób, w 1912 - 16.326 osób²⁷. W tym czasie w emigracji przewodzili powiaty kolneński, ostrołęcki i szczuczyński.

W czasie pierwszej wojny światowej wśród wychodźców w Rosji znajdowało się 15.536 mieszkańców powiatu ostrołęckiego²⁸.

Samorzutny charakter miała emigracja żydowska, do Stanów Zjednoczonych, Brazylii i Argentyny. „Na każde objawienie w gazecie zgłaszało się masę ludzi; już od piątej rano stawano do kolejki przy drzwiach nadawcy ogłoszenia szukającego robotników”²⁹. Zorganizowaną przez organizacje syjonistyczne akcją była emigracja do Palestyny: „Zaczęły się organizować, jedna po drugiej, przerażone młodzieżowe organizacje i związki, z jednym celem: wyjazdu do Erec-Israel. Żyd chciał wyjechać, uciec. Wzrosła wrażliwość wobec syjonizmu. Młodzież czuła, że pali jej się grunt pod nogami i szukała dla siebie miejsca, ale zarazem związki z rodzinnym miastem były zbyt mocne i trwałe, by nastąpiła masowa emigracja. Poza tym wielu spośród pragnących nawet emigrować, nie miało na to środków materialnych”³⁰.

Emigracja sezonowa dla 48% uchodźców trwała do dwóch miesięcy, a dla kolejnych 50% od 3 do 5 miesięcy („niektórzy byli i po kilka razy w Ameryce”³¹). Tylko nieliczni pozostawali cały rok. Trwalszy charakter miała emigracja zamorska.

Warunki pracy na emigracji w relacjach prasowych

„Wiosna się zbliża. Lud całymi bandami rusza za granicę. Jedni do Ameryki, drudzy do Prus, niektórzy na zarobki do Warszawy”³².

„Echa Płockie i Łomżyńskie” przybliżały warunki pobytu na emigracji. Zarobek dzienny dla mężczyzny wynosił średnio 1,60 marki / 74 kop./, dla kobiety 1,1 marki./51 kop./ dla młodzieży 1,2 marki 55,5 kop. Robotnicy oprócz zapłaty otrzymywali mieszkanie, pościel, słomę na pościel, koce oraz zwrot kosztów podróży 4 klasą, od najbliższej stacji przygranicznej, 25 funtów kartofli tygodniowo; każde 20 osób obsługiwała kucharka, której obowiązkiem było też utrzymywanie czystości.

Na łamach prasy przedstawiano też koszty pobytu. Szacowano, że na wyżywienie tygodniowo pracodawca przeznaczał maksymalnie ok. 30 kop,³³ a robotnik dokładał 1-3 marki. Pracodawca pobierał od robotnika kaucję co tydzień 1 - 2 marki, które po zakończeniu roboty zwracał tym, którzy nie porzucili pracy. Nie narzekano na zrywanie warunków kontraktu. Autor wyliczył, że mężczyzna może zaoszczędzić 15 - 30 marek miesięcznie, a kobieta 10 - 15. Robotnik pracowity i oszczędny może zarobić do 150 rubli w sezonie.

Autor wyliczył też całoroczny zarobek „posylki” w kraju, w powiecie pułtuskim dziewczyna mogła zarobić 43 ruble, mężczyzna 56 rubli rocznie. Ale wynagrodzenie fornała wynosiło 115 rubli, na saksach fornał mógł zaoszczędzić od 75 - 101 rubli³⁴.

Różnie też przedstawiano warunki bytowe autochtonów. „W Brazylii u ludności wiejskiej brak kultury mieszkańców, żyją jak u nas Cyganie nadzy, brudni, natomiast mieszkańcy miast są mili, uprzejmi gościnni”³⁵.

Skutki emigracji i jej oceny w oczach współczesnych

Emigracja dynamizowała w dużym stopniu poczynania inwestycyjne rodzin. Spacer przez wioskę pozwalał rozpoznać, która rodzina posiada krewnych za morzem lub emigrowała sezonowo. „Oszczędni i pracowici dorabiali się grosza, podtrzymywali pozostałe w domu rodziny, po powrocie zaś dokupowali ziemi lub zakładali sklepy”³⁶. W 1904 roku w Łomżyńskim hektar ziemi ogrodowej kosztował 300 -600 rubli, pszennej 150 -250 rubli, żytniej 100 -150 rubli, hektar łąk do 180 rubli, budowa domu kosztowała 150 - 180 rubli³⁷. Zakup nowych gruntów sprzyjał parcelacji. Reemigranci kurpiowscy i ich rodziny nabywali też tereny położone na prawym brzegu Narwi, zamieszkiwane dotychczas przez drobną szlachtę³⁸. Prasa wspominała też o drobnych profitach. „Z wychodźstwa najczęściej korzystają pisarze gminni. W gminie dylewskiej wychodźcy płacą po 50 kopiejek, a nawet po rublu za karty legitymacyjne”³⁹.

Za i przeciwko emigracji agitowała prasa i intelektualiści przez okolicznościowe broszury⁴⁰. W kraju toczyła się batalia wśród czołowych publicystów i pisarzy na łamach centralnych wydawnictw, w których przytaczano skrajne argumenty za lub przeciw wychodźstwu⁴¹, by wspomnieć chociażby „Za chlebem” H. Sienkiewicza.

W opozycji wobec ruchów emigracyjnych pozostawało w zasadzie duchowieństwo.

Publicyści wyrażali też zrozumienie dla decyzji ludzkich: „nic nie pomogą zabiegi formalno prawne, agitacja antyemigracyjna wobec faktu, że robotnik za granicą jest dwa razy lepiej wynagradzany(...) wobec tego lud wychodzi i wychodzić będzie”⁴². „Robotnika zatrzyma rozwój gospodarczy, praca akordowa, uprawa roślin przemysłowych, ludzkie traktowanie, ubezpieczenie na wypadek śmierci, nieszczęśliwego wypadku, starości, zapewnienie pomocy lekarskiej, ubezpieczenie majątku”⁴³. Zdarzały się też usprawiedliwienia emigracji względami egzystencjalnymi („gospodarstwo 19 morgowe nie może trojga ludzi wyżywić, stąd nasilenie się emigracji”⁴⁴).

W pozytywach wskazywano, iż emigracja kreowała zjawiska kulturowe, rozszerzała horyzonty myślowe, podnosiła poziom umysłowy i kulturalny społeczności, wpływała na przemiany obyczajowe: „Emigranci mają większe wymagania życiowe. Dbają więcej o wygodę w mieszkaniu, jedzeniu, utrzymują w mieszkaniach większy porządek, (...) wpływ kultury w rolnictwie jest dodatni. Emigranci dziewczyny, czy kobiety - starają się porządniej utrzymać mieszkania u siebie po powrocie”⁴⁵. „Emigrant prędzej należy do organizacji społecznych, gospodarczych aniżeli ten co za granicą nie bywał. Natomiast trudniej jest namówić do roboty politycznej”. „W Niemczech chłop zaczyna cenić wykształcenie, poznaje swoje braki, zaczyna uczyć się pisać i czytać, zaraża tym procederem innych” Wśród emigrantów pojawiała się zainteresowanie książką, prasą, ciekawość nowych faktów, następowało wzorowanie się na systematyczności niemieckiej, poszanowaniu cudzej własności, pozbywanie się unizoności, fałszywej pokory”⁴⁶.

Gromko grzmiały też negatywne oceny emigracji. Na łamach prasy często pojawiał się problem moralności i to nie tylko w odniesieniu do wychodźstwa - w kilku kolejnych numerach czasopisma zwłaszcza autorstwa Dominika Staszewskiego: „Opinia o dziewczętach udających się na roboty jest dobra, a o wracających zła, bo często nie za jedną idzie zepsucie moralne. Dawniej rodzice łatwiej pozwalali dziewczętom iść do Prus, twierdząc, że tam silniej są przestrzegane warunki moralne niż w dworach polskich”. „Wychodźstwo zagraniczne wpływa ujemnie na moralność robotników, wypadków kradzieży jest coraz więcej”⁴⁷. „Wydalby ją ojciec za mąż, cóż kie-

dy wiana nie staje"⁴⁸. „Dawniej szli ludzie za granice z wielkim strachem, teraz bez bojaźni: gospodarz porzuca zaciągnięte długi, za gospodarzem idzie dziewczyna, szczęścia szuka.”⁴⁹

Obrońcy tradycji ubolewali nad odchodzeniem od wzorców wychowawczych wyniesionych z domu rodzinnego: „na próżno przekłada żona, płaczą dzieci, na widok nowego Amerykanina, który z miejsca jeszcze nie ruszył, a już się przebrał, prajcowski sukman w kąć porzuciwszy”⁵⁰.

Ks. Ignacy Lasocki w felietonie „Emigracja a dobro moralne” wyjaśniał iluzoryczność zarobków, „ciężko zapracowanego grosza, który w końcu przez sprytnych Niemców i Niemki jest zamieniony za okazyjnie sprzedawane robotnikom suknie, jedwabie, „płaską tandetę” co w kontekście przynosi zgorszenie nie tylko tych, które emigrują ale także miejscowych, którzy obserwują nabyte stroje, żądając tego samego”⁵¹.

Pojawiały się też głosy autentycznie lub pozornie relatywizujące. „W sensie etycznym stosunki obywatelskie nie są tak świetne ale nie są tak okropne jak przedstawiają przeciwnicy obywatelstwa (...) Zepsucie, demoralizacja, są argumentami w ustach przeciwników emigracji zarobkowej. Moralność naszego ludu i tu na miejscu znajduje się w opłakanym stanie, więc na emigracji aż tak bardzo się nie psuje”⁵². Dostrzegano, iż demoralizacja zakrada się do środowisk emigracyjnych skupiających mieszkańców różnych terenów, natomiast omija godnie żyjące skupiska pochodzące z jednej wioski. Obwiniano duchowieństwo niemieckie za negatywny wpływ na lud polski, brak szacunku dla zwyczajów i obrządków, przymuszanie do pracy w święta, w protestanckich Niemczech nie obchodzonych. W tym ostatnim działaniu dostrzegano czynnik umożliwiający przybyszom odróżnianie religii i narodowości, niemniej szkodliwy dla moralności. „Demoralizują się jednostki, na podstawie pojedynczych przykładów nie można potępiać obywatelstwa (...), corocznie wpływa do kraju gotówka, wzrasta dobrobyt robotnika, a zarazem podnosi się jego poziom moralności. Z drugiej strony ruch ten negatywnie odbija się na gospodarstwach ziemiańskich, ponieważ zabiera robotnika. Trzeba więc możliwie łagodzić skutki negatywne”⁵³.

Ks. Ignacy Lasocki rozważał dylemat: czy zjawisko emigracji to „zaranie lepszych czasów, czy też mroczny zachód bez jutra”? Z jednej strony praca i egzystencja w trudnych warunkach uszlachetnia i umacnia, jak niegdyś uszlachetniły i umacniały Anglosasów walki z Normanami, z drugiej strony naród ponosi krociowe straty moralne. „Naród na obczyźnie duchowo usychający” oto kwintesencja rozważań ks. Lasockiego⁵⁴.

Pojawiały się też interesujące aczkolwiek smutne refleksje prasowe: „starsi ludzie pamiętają, jak przed kilkadziesiąt laty Niemcy przyjeź-

dźali do nas, by pracować na roli, przy mostach i budowach, zakładali u nas młyny, karczmy itp. Oni szukali chleba u nas w kraju. Dlaczego dziś się robi odwrotnie?”⁵⁵.

Ks. Ignacy Lasocki zastanawiał się także czy zasiedlanie Niemiec przez Polaków stanowi naprawę stanu, który sprowadziła „Hakata” i Bismarck, i czy doprowadzi do powtórnego zasiedlania terenów niemieckich przez Polaków?

Wychodźstwo tworzyło też mit Kurpia wygnańca „za chlebem”, tęskniącego za rodzinnym domem. „czemu płaczesz młody Kurpiu?”, „wielu z nich gdyby nie było kary lub służby wojskowej dawno by już powrócili” W tym aspekcie można doszukiwać się podobieństw z mieszkańcami Podhala, „Góralu, czy Ci nie żal?”

Niniejszy tekst to tylko sygnał, którego celem jest zarysowanie problematyki emigracyjnej. W związku z powyższym nie zawiera podsumowań i końcowych wniosków. Autor oczekuje na współpracę osób czytających i zainteresowanych poszerzeniem wiadomości o problematyce wychodźstwa lub zamierzających udostępnić pamiętki, listy, zdjęcia, wspomnienia, dokumenty, relacje i opisy.

Przypisy

- ¹ Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.). pod. red. A. Pilcha. Warszawa, 1984.
- ² Historia Polski w liczbach, Warszawa 1994, s. 102
- ³ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 9, 1 luty/20/ luty 1899.
- ⁴ J. Łukasiewicz, Kryzys agrarny w Królestwie Polskim, Warszawa 1967r.; I. Klarner, Gorączka brazylijska na Mazowszu w latach 1890 - 1891, Zapiski Ciechanowskie, Ciechanów 1974, z. 2, s. 44.
- ⁵ J. Łukasiewicz, Kryzys agrarny w Królestwie Polskim... s. 192 -202.
- ⁶ D. Staszewski, „Z puszczy Kurpiowskiej”, Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 58 20/7 lipca 1901.
- ⁷ D. Staszewski, „Z puszczy Kurpiowskiej”, Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 58 20/7 lipca 1901.
- ⁸ J. Szczepański, Emigracja zarobkowa z ziem północnego Mazowsza w latach 1880-1914, w: iZapiski Ciechanowskie” 1989, zeszyt 7, s. 51
- ⁹ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 21, 14/1 marca 1900

- ¹⁰ B. Koskowski, Wychodźstwo zarobkowe włościan w Królestwie Polskim. Warszawa 1901 r.; s. 9-11; Z. Stankiewicz, Procesy migracyjno - twórcze, w: Migracje ekonomiczne na ziemiach polskich w okresie zaborów, Migracje ekonomiczne, w: Mechanizmy polskich migracji zarobkowych, Warszawa 1976, s. 54.
- ¹¹ WAP Białystok. Oddział w Łomży. Zarząd powiatowy łomżyński, nr 5709
- ¹² A. Dobroński. Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego /1866 - 1914/ Białystok 1979, s. 114 -115.
- ¹³ J. Gościcki „O obieżysasach”, Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 67, 8/21 sierpień 1901 r
- ¹⁴ A. Chętnik Kurpie, Kraków 1924, s. 53;
- ¹⁵ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 20, 11 marca/27 luty. 1899.
- ¹⁶ Z materiałów przygotowanych w 2002 roku przez zamieszkałego w Olsztynie Wacława Krukowskiego, syna wspomnianego małżeństwa.
- ¹⁷ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 24, 15 marca/13marca. 1899
- ¹⁸ Korespondencja z Kleczkowa - W. Kleczkowski Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 13 12 lutego 30 stycznia 1902
- ¹⁹ Por. T. Wiśniewski,
- ²⁰ Trudy Warszawskiego Statystycznego Komiteta
- ²¹ A. Chętnik, Puszcza Kurpiowska s. 132, A. Chętnik, Z zielonej Puszczy, Ziemia 1914, s. 137.; A. Chętnik Kurpie..., s. 32 - 53; Z. Niedziałkowska, Kurpie, Bory Ostrołęckie, Warszawa 1988, s. 101 - 102; A. Chętnik, Warunki gospodarczo-kulturalne..., s. 107; J. Szczepański, Emigracja zarobkowa... s. 48-59, Tenże, Z Kurpiowszczyzny iza chlebem”, Tygodnik Ostrołęcki nr 31, 1987.
- ²² O gminie Kadzidło, Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 36, 5 maja /22 kwietnia 1900
- ²³ O gminie Kadzidło, Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 31, 18/5 kwietnia 1900
- ²⁴ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 24, 15 marca/13marca. 1899
- ²⁵ W. Grabski, Materiały w sprawie włościańskiej, t. I, cz. I., Warszawa 1907, s. 80 - 81.
- ²⁶ K. Groniowski Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego /1864 - 1918/, w: Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.). d. A. Pilcha. W: PWN, 1984. s.214., za: trudy WSK, wyp. 19, Warszawa 1902 - 1903, Priloženije, s. 1 - 67.
- ²⁷ K. Groniowski K. Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego s.217., za: rudy WSK, wyp. 22, Warszawa 1906, s. 4, wyp. 39 cz.1. Warszawa 1910, s.; 3, „Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego, 1915 R., Warszawa 1916 r. , s. 64 - 67.

- ²⁸ AAN, RGO 1339, k. 90, za K. Groniowski . Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego..... s. 243,
- ²⁹ Księga pamięci...msznp. s. 754
- ³⁰ Księga pamięci...msznp. s. 218
- ³¹ A. Chętnik Kurpie, Kraków 1924, s. 53; Przykładem rodziny powracającej po odzyskaniu niepodległości są Franciszek i Aleksandra Krukowscy. Aleksander Krukowski w 1912 roku wyemigrował z Siedlisk i osiedlił się w Hatfield w stanie Massachusetts, gdzie poślubił pochodząca z Woznejwsi k. Rajgrodu Aleksandrą Doliwa. Małżeństwo doczekało na emigracji się trojga rodzeństwa, o polskich imionach Leokadia, Zofia i Rajmund /w Polsce urodziło się jeszcze siedmioro dzieci/. W Stanach Franciszek Krukowski pracował w kopalni węgla³¹. Na powitanie rodaka z Polski wysła w Bostonie prawdopodobnie znajoma Stanisława Mielnicka. Ale już inne małżeństwo Marianna i Paweł Trojanowski, które zapoznało się już na ziemi obcej miało ośmioro dzieci ale już o imionach obcych. Ta rodzina pozostała za oceanem, a jej przedstawiciele w 1992 roku odwiedzili Polskę, Z materiałów przygotowanych w 2002 roku przez zamieszkałego w Olsztynie Wacława Krukowskiego, syna wspomnianego małżeństwa.
- ³² Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 20, 11 marca/27 luty. 1899.
- ³³ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 22, 18 marca/6marca. 1899
- ³⁴ J. Gościcki „O obieźysasach”, Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 67, 8/21 sierpień 1901 r
- ³⁵ List z Kurtyby niepodpisanego autora, Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 66 17/4 sierpnia 1901
- ³⁶ A. Chętnik Kurpie, Kraków 1924, s. 53;
- ³⁷ A. Dobroński. Infrastruktura społeczna... s.117.
- ³⁸ A. Dobroński. Infrastruktura społeczna... s. 117 -118.
- ³⁹ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 12, 11 luty/30/ luty 1899.
- ⁴⁰ A.Dygasiński, Listy z Brazylii, Pisma wybrane t. 24, Warszawa 1953; Ks. Z. Chebnicki, W Brazylii. Notatki z podróży. T. I, Warszawa 1892
- ⁴¹ m.in. S. Kłobukowski, Roczna emigracja polska i środki przeciw niej zaradcze. „Ateneum”, t. IV, s. 305.
- ⁴² Jeszcze o wychodźstwie, Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 27, 5 kwietnia /24marca. 1899/.
- ⁴³ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 67 8/21 sierpień 1901 r.; J. Gościcki „O obieźysasach”; Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 33, 23/10 kwietnia 1902; S. Posner „Obieźysasi w oświeteniu dziejów naszych”
- ⁴⁴ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 42, 24/11 maja 1902

- ⁴⁵ Urzędnik nadleśnictwa Myszyniec o tych co wrócili: L. Landau, Wychodźstwo sezonowe na Łotwę i do Niemiec w 1937 r., Warszawa 1966, s. 133-149; „Piast” nr 52, 25.XII.1921 r.
- ⁴⁶ J. Gościcki „O obieźysasach”, Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 67, 8/21 sierpień 1901 r.
- ⁴⁷ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 12, 11 luty/30/ luty 1899.
- ⁴⁸ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 24, 15 marca/13 marca 1899.
- ⁴⁹ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 24, 15 marca/13 marca 1899.
- ⁵⁰ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 24, 15 marca/13 marca 1899.
- ⁵¹ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 21, 14/1 marca 1900.
- ⁵² J. Gościcki „O obieźysasach”, Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 67, 8/21 sierpień 1901 r.
- ⁵³ J. Gościcki „O obieźysasach”, Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 67, 8/21 sierpień 1901 r.
- ⁵⁴ Echa Płockie i Łomżyńskie, nr 19, 7 marca 23 lutego 1900.
- ⁵⁵ L. Landau, Wychodźstwo sezonowe..., s. 179.